

K.A.S.T.A, Klimaty

Ciężkie klimaty łeb spuszczone nogi jak z waty
Ciężko jest żyć gdy nie jesteś bogaty
Żyjesz na swój rachunek czy na rachunek taty?
Za ciężką robotę lekkie bierzesz zapłaty
Kasta Skład wie że istnieją trzy światy
Realny wymarzony ten widziany z za kraty
Jestem chłopak z ulicy a nie syn biurokraty
Na specjalną okazję garnitur mam dwa krawaty
Obce mi są tonące w zbytku magnaty
Za to szanują mnie wszystkie z podwórka wariaty.
Tak dla ścisłości szanuje tych prostych gości
Bo sięgają celu mimo przeciwności
W czasach niepewności nie tracąc godności
Wiążą koniec z końcem - to są umiejętności
Tym którym w oczy wiatr bezlitości
Podaję rękę by nie trwali w samotności
Może doczekam ich pomocy kiedyś w przyszłości
Razem raźniej łatwiej pokonywać trudności
Do tych co bogaci nie czują zazdrości
Bo lepiej się czuję wśród tych którzy ubożsi
Wśród nich doświadczam więcej serdeczności
To moi bracia w codzienności
Kpie [kpie] z pozerstwa chciwości głupoty i próżności
Ze znajomości w których nie ma szczerości
Brak wrażliwości z poczucia w rzeczywistości
Brak życzliwości życie w obojętności
Nie wstydzę się odmienności krzyczę siła w jedności
Społeczeństwa indywidualności
Racja po stronie mniejszości
Ze mną Kasta w gotowości
Rymowanie dla otuchy i radości
Rymowanie dla poczucia własnej wartości
Ja rymem bronię granic suwerenności
Spróbuj teraz towaru bardzo dobrej jakości
Ja nigdy nie sprzedam niczyjej wolności
Nie ma i nie będzie sprawiedliwości
Nie ma wątpliwości przyjmij to do wiadomości
Przyjmij to do wiadomości.
Pytają mnie dlaczego piszę rymów tak mało
Jak Ivan Kryłow odpowiem by dobrze brzmiało
Gdyby było za dużo po co tyle powstało
Pytali by Ci którym teraz jest mało
Zresztą gdyby więcej było i tak by nie starczało
By opisać to co się ze wszystkimi stało
Zwariował umysł i ciało bo za dużo się brało
Za często za mocno Zielono-brązowo-biało
Wszystko nie jest tak jak wcześniej być miało
Gdy się dorastało wspólnie się buntowało
W grupie patrzy się śmiało
Wszystko się kupy trzymało
Ej chłopaki coś tu wyładowało
Z biegiem lat się zmańdrzało
By z opresji wyjść cało
Trzeba się odbić od dna tak by dno się oberwało.
Każdemu z was życzę by mu się udało
Hip-hopu sedno i jest mi wszystko jedno
Imprezowo na bogato na ulicach wciąż na biedno
Wciąż na biedno
Mojego hip-hopu sedno.